

40 I CZTERY

DWUTYGODNIK
ALEKSANDROWA 2



Rok VII

Nr 2 (124)

2 lutego 1997 r.

Cena 0,60 zł

J myśmy tam byli, miód i wino pili...
O studniówce w Liceum piszemy na str. 6 i 7.

DO MATURY JUŻ
TYLKO 100 DNI
I Z CZEGO TU
SIĘ CIESZYĆ?



M.S.

XXIX SESJA RADY MIEJSKIEJ

29 stycznia odbyła się XXIX sesja Rady Miejskiej w Aleksandrowie Łódzkim. Po wysłuchaniu sprawozdania burmistrza z działalności Zarządu Miejskiego w okresie od 19 grudnia 1996 roku radni przystąpili do zgłaszania zapytań i interpelacji.

Radny J. Idczak poruszył sprawę mostu na drodze prowadzącej do Beldowa przez Cieżków. W trakcie ubiegłorocznego remontu tej drogi wykonano

NOWY MOST

lecz nie ma przy nim barierki zabezpieczających. Burmistrz K. Czajkowski odpowiedział, iż z uwagi na porę zimową prace przy moście nie zostały zakończone i kiedy tylko będzie można je ponowić, barierki zostaną wykonane. Radny zapytał ponadto o perspektywę zainstalowania oświetlenia ulicznego na przystankach PKS i skrzyżowaniu w miejscowości Jastrzębiec, co kilkakrotnie postulowali już mieszkańcy okolicznych wsi. Z odpowiedzi burmistrza wynikało, że Zarząd odłożył sprawę oświetlenia w ubiegłym roku ze względu na szczupłe finanse. Jest wykonana dokumentacja na zainstalowanie trzech punktów świetlnych i jeśli inwestycja ta znajdzie się w tegorocznym budżecie (a to zależy od Rady) już wiosną prace te mogą zostać zlecone wykonawcy. Radny Z. Pietrzak powtórzył swą interpelację z poprzedniej sesji na temat nieotrzymania odpowiedzi Zarządu na pismo wystosowane przez Związek Zawodowy "Solidarność" działający przy PGKiM, a dotyczące restrukturyzacji tego przedsiębiorstwa. Burmistrz stwierdził, iż Zarząd powołał zespół ds. przekształcenia PGKiM, zespół ten pracuje i odpowiedź nastąpi niezwłocznie po wypracowaniu przez

niego kierunków restrukturyzacji przedsiębiorstwa. Radny stwierdził również, iż nie mógł dokonać odbitek kserograficznych z protokołów poprzedniej sesji i w związku z tym nie mógł poinformować członków reprezentowanego przez siebie związku zawodowego przy PGKiM o sposobie załatwienia swej interpelacji. Przewodniczący Rady M. Kaczmarek stwierdził, iż zgodnie ze Statutem Gminy

KAŻDY MIESZKANIEC MA PRAWO

wglądu do protokołu i dokonania odpisu bądź notatek, ale nie jest praktykowane wnoszenie dokumentów Rady poza biuro i powielanie ich na kserokopiarnie.

W dalszej kolejności radni dyskutowali nad przyjęciem uchwały w sprawie sprostowania pomyłek w przyjętym we wrześniu ubiegłego roku Statucie Rady Miasta i Gminy Aleksandrów Łódzki. Dyskusja była dość burzliwa. Przewodniczący Komisji Samorządowej J. Burski stwierdził, iż komisja wnosi o oddalenie uchwały, gdyż statut zawiera o wiele więcej błędów niż tylko pomyłki drukarskie i powinien trafić do ponownego zredagowania. Poparł go radny T. Domański. Pomysł ten spotkał się jednak ze zdecydowaną krytyką ze strony radnego J. Lipińskiego, który wyraził zdziwienie, że radny T. Domański wyraża chęć odrzucenia całości statutu, choć wcześniej zgodził się na jego przyjęcie, a ponadto podważa sens i efekty pracy Komisji Statutowej, która zajmowała się jego opracowaniem. Pojawiła się więc konieczność ponownego powołania Komisji Statutowej (po opracowaniu statutu została ona rozwiązana). Radny T. Domański proponował, by poprawieniem statutu zajmowały się służby prawne Urzędu Gminy oraz Zarząd. W trakcie dyskusji Rada stwierdziła jednak, iż zarzuty o niespójności statutu nie zostały dostatecznie udokumentowane i opowiedziała się przeciwko oddaleniu uchwały. Przyjęto wobec tego uchwałę o poprawieniu pomyłek drukarskich w statucie.

Kolejnym punktem obrad było przyjęcie uchwały w sprawie ustalenia zasad zwrotu przez świadczeniobiorców wydatków na

USŁUGI OPIEKUŃCZE

w miejscu zamieszkania ponoszone przez Gminę. Obszernie zapoznał radnych z problemem świadczonych w naszej gminie usług opiekuńczych kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej T. Cyganek. Przybliżył dane co do liczby osób korzystających z takich usług, ich kosztów i kosztów jakie ponoszą usługobiorcy. Aktualnie usługami opiekuńczymi objętych jest 57 osób, z tego tylko 7 korzysta z nich bezpłatnie. Komisja

ds. Rodziny wniosowała o zmniejszenie obciążeń finansowych korzystających z tych usług osób o najniższych dochodach, a zwiększenie natomiast obciążeń osób lepiej sytuowanych. Nie osiągnięto jednak w tej sprawie konsensusu. Trudno było bowiem wyważyć, na ile można przerzucić koszty opieki domowej na starsze i często samotne osoby, a na ile powinien być tym obciążony budżet gminy. W związku z tym sekretarz K. Kozanecki zawniósł o zdjęcie tej uchwały z porządku obrad i przeniesienie dalszych dyskusji na forum poszczególnych komisji. Rada wyraziła zainteresowanie kompleksowym przeanalizowaniem problemów opieki społecznej w naszym mieście. Powróci więc do tego tematu na jednej z najbliższych sesji.

W porządku obrad znajdowało się również przyjęcie ramowego planu pracy Rady Miejskiej na bieżący rok. Przewodniczący M. Kaczmarek przedstawił projekt takiego planu. Radni zgłosili jednak do niego cały szereg uwag i poprawek, wnioskowali o zmianę terminów, w których Rada miałaby zajmować się poszczególnymi problemami naszej gminy. Wobec takiego stanu rzeczy Rada nie przyjęła planu, a zebrane sugestie mają posłużyć jej przewodniczącemu do opracowania zmienionej jego wersji.

W ramach wolnych wniosków głos zabrał dyrektor PGKiM P. Świdzki. Złożył on wyjaśnienie dotyczące opinii wypowiedzianych na forum Rady przez radnego Pietrzaka na temat sytuacji panującej w przedsiębiorstwie. Dyrektor uznał, że Z. Pietrzak, piastujący funkcję przewodniczącego "Solidarności" przy PGKiM wykorzystuje mandat radnego do wywierania nacisków na niego i usiłuje wymusić na dyrekcji przedsiębiorstwa działania niezgodne z jej wolą. Głos zabrał również radny Z. Pietrzak, który zaprzeczył zaprezentowanej przez dyrektora P. Świdzkiego opinii. Rada uznała jednak, że nie jest ciałem kompetentnym do rozstrzygania sporów i konfliktów wewnątrz PGKiM.

Jacek Zemla

DYŻURY RADNYCH

4.02. dyżur radnego będzie pełniła radna **Małgorzata Banyś**, zaś tydzień później - 11.02. na swoich wyborców oczekiwać będzie radna **Hanna Beda**.

Dyżury odbywają się w Biurze Rady przy ul. 11 Listopada 3 w godz. 15.00 - 17.00.

40 I CZYTERY	DWUTYGODNIK ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO
Pismo samorządowe Rady Miejskiej	
Redakcja: ul. Piotrkowska 4/6 95 - 070 Aleksandrów Łódzki tel. 12 22 58	
Stale współpracują: Krzysztof Kozanecki Andrzej B. Kuropatwa Zbigniew Walczyk Piotr Zentera	
Redaktor Naczelny: Jacek Zemla Skład i łamanie: Dorota Beldowska Druk: Zakład Poligraficzny "Okno na świat" Łódź, ul. Wschodnia 59	
Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji tekstów i zmiany tytułów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.	

Wybuch w cukierni

20 stycznia wczesnym rankiem w sklepie cukierniczym przy ul. 11 Listopada 6 doszło do wybuchu gazu. Wyrwane zostały drzwi i okna, częściowemu zniszczeniu uległo także wyposażenie sklepu. Zachodzi obawa, że naruszona jest konstrukcja budynku - popękał strop.

Jak dowiedzieliśmy się, przyczyną eksplozji była nieszczelność złącza gazowego przy głównej magistrali w ulicy. Gaz, nie mogąc znaleźć sobie ujścia poprzez zamrożoną ziemię, przedostał się wzdłuż rury do budynku. Nocą jego stężenie osiągnęło niebezpieczny poziom - wystarczyła iskra od załączającej się przez całą dobę lodówki i doszło do nieszczęścia.

Ekipy gazowników z Łodzi przez kilka dni szukały miejsca wydostawania się gazu. Rozkoczono całą ulicę w promieniu 100 m od wybuchu, w tym czasie zagrożone były również sąsiednie budynki - kwaciarnia i sklep z artykułami elektronicznymi, w których stężenie gazu przekraczało poziom wskazujący na niebezpieczeń-

stwo wybuchu.

Zima sprzyja gazowym tragediom. Co roku gdzieś w Polsce wylatuje w powietrze dom

mieszkalny lub co gorsza blok. U nas dotychczas nie notowano poważnych wybuchów gazu, lecz jak widać mamy precedens. Bądźmy więc czujni - zapach gazu niech będzie dla każdego alarmem, że dzieje się coś niedobrego. Jeśli poczujemy gaz w piwnicy czy na korytarzu, natychmiast alarmujmy pogotowie gazowe (tel. 992), straż pożarną

(998) lub Straż Miejską (12 22 90). Za chwilę może już być za późno!

(bj)



Czy Aleksandrów może rozwijać się szybciej?

Nawiązując do artykułu "175 lat miasta Aleksandrowa", zamieszczonego w gazecie "40 i cztery" z 19 stycznia 1997 roku, zgadzam się z zawartą tam tezą, że tylko czynny udział we wszystkich formach samorządności mieszkańców naszego miasta może doprowadzić do szybkiego jego rozwoju. Pytanie tylko jak to uczynić? Jak to hasło zrealizować? Jak zaktywizować bierność społeczną? Otóż uważam, że należy mieszkańców naszego miasta takiego współdziałania zaprosić, podając jednocześnie szereg informacji dotychczas im nieznanych, m.in.:

- 1) władze miasta zarówno o nazwiska, jak i rodzaju działalności, za którą odpowiadają winny być bardziej znane,
- 2) czy mieszkańcy mogą aktywnie uczestniczyć w posiedzeniach Rady (zapytania, propozycje). Jeśli tak - kiedy i gdzie?
- 3) co miejscowe władze zamierzają zrobić dla miasta i mieszkańców w nadchodzącym roku (program działania + budżet),
- 4) dokładne informacje, co zrobiono w roku ubiegłym, a czego się nie udało zrobić i dlaczego w stosunku do założeń programowo - budżetowych,
- 5) dyżury radnych powinny odbywać się w godzinach bardziej dostępnych dla mieszkańców (np. 17.00 - 19.00) z podaniem wcześniej zagadnień, za które radny odpowiada,
- 6) informacje jak zostały załatwione zapytania i wnioski mieszkańców zgłaszane w czasie dyżurów oraz interpelacje radnych.

Wszystkie te informacje powinny być podawane w gazecie "40 i cztery", jak również na tablicach ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta oraz w regionalnej telewizji. Potrzeby rozwojo-

wo miasta są bardzo duże. Poczynając od tych wysokonakładowych, jak budownictwo mieszkaniowe, uzbrajanie terenu w instalacje wodno - kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, drogi, telekomunikacja, oczyszczalnia ścieków, kończąc na niskonakładowych, zależnych tylko od

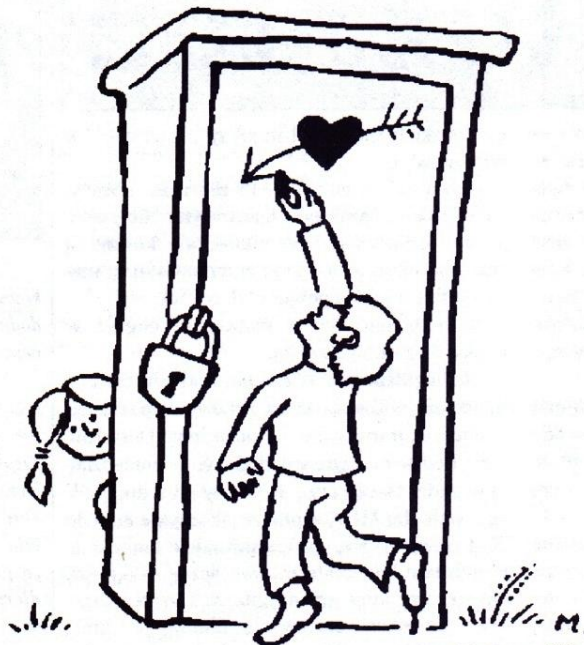
po raz drugi za pieniądze podatników? Są sprawy, które można załatwić względnie szybko i bez specjalnych nakładów, a jednak nikt tego nie czyni. Przykładem może być tu uruchomienie jedynej miejskiej ubikacji w parku. Proponuję:

- 1) ogłosić przetarg na uruchomienie czynnej dawniej ubikacji w parku,
- 2) zwolnić na okres np. 10 lat osobę podejmującą się jej prowadzenia od wszelkich podatków i dzierżawy,
- 3) gdyby w wyniku przetargu nikt się nie zgłosił, ogłosić następny, bardziej korzystny dla przejmującego wyżej wymieniony obiekt, np. przyznać pewne dotacje na częściowe sfinansowanie prac remontowych.

Proponuję również przykrycie balonem istniejącego obecnie letniego basenu na stadionie sportowym, łącznie z podgrzaniem wody w okresie zimowym. Można to zrobić również w formie przetargu i również zwolnić ewentualnego wykonawcę i właściciela z opłat gminnych na okres np. 20 lat. Inwestycję tę może przecież wspomóc Totalizator Sportowy lub inne centralne fundusze przeznaczone na sport. Trzeba jednak zainicjować takie działanie.

Chciałbym jednocześnie, aby informacje o przeprowadzanych w UGiM przetargach były podawane z odpowiednim wyprzedzeniem w gazecie "40 i cztery" oraz regionalnej telewizji.

Z poważaniem
Zdzisław Zajęc
zam. Aleksandrów,
ul. Warszawska 15 m 3



rys. M. Szczudlik

sprawnej organizacji i aktywności społecznej. Skarżymy się często na bardzo złą jakość wykonanych dróg, wodociągów itp., ale czy podano nam kiedyś informację, że dana firma musiała poprawić swoje roboty na własny koszt, a nie

List (?) do redakcji

Mija rok czasu, jak zaczęliście pisać w swojej gazecie o planowanym remoncie nawierzchni na ul. Pabianickiej. Czytam dość regularnie "40 i cztery" i pamiętam kolejne podawane przez was terminy zaczęcia i skończenia robót - wiosna, lato, koniec września, październik, koniec grudnia. W ostatnim numerze przeczytałem, że gmina jest bezsilna i nic nie może w tej sprawie zrobić. Pytam więc, kto tu robi sobie kpiny z ludzi? Albo wy, albo gmina. Ponieważ nie chce mi się dochodzić prawdy, informuję niniejszym, iż: 1) od n-ru 1/97 zaprzestaję kupowania i czytania waszej gazety, 2) od lutego 1997 zaprzestaję płacenia podatku drogowego za

samochód.

I możecie mnie pocałować w d...

podpis nieczytelny

Od redakcji

Rozbawił nas pan do łez. Gdyby od naszego pisania zależało, co się robi w tym mieście, to z pewnością Aleksandrów przypominałby Paryż. Informacje podawane w gazecie pochodzą od tzw. kompetentnych czynników, a jeśli pan nie widzi różnicy między ich i naszą odpowiedzialnością za stan ul. Pabianickiej, to jesteś pan wyjątkowo nie rozgarnięty. Jaka szkoda, że już pan tego nie przeczyta...

SERCA HARCERZY TEŻ NIE ZAMARZŁY

W finale V edycji WOŚP Jurka Owsiaka udział wzięli również harcerze z naszego miasta, co, niestety, zostało pominięte w artykule "Nasze serca nie zamarzły" w ostatnim numerze "40 i cztery". Była to drużyna harcerzy ze szczepu ZHP, który to szczep działa przy Szkole Podstawowej nr 3 w Aleksandrowie. W akcji zbierania pieniędzy uczestniczyli bardzo młodzi harcerze z drużyny dh. Anny Siwek, którym należy się pochwała za poświęcenie, chęć niesienia pomocy innym dzieciom i oddanie się słusznej sprawie. Dobrze, że mówiło się o pani Agnieszce Szarc i jej kolegach z XV L.O. w Łodzi, o

o tym, ile im udało się zebrać pieniędzy. Nie powinno się jednak pomijać innych, którzy również włożyli wiele serca w tę akcję. Harcerze zebraли ogółem 676,66 zł, a poza tym osoba 10-, czy 11-letnia nie tak samo znosi mróz, jak osiemnastolatek.

Korzystając z okazji, chciałbym pogratulować i podziękować całej rodzinie państwa Gdańskich za tak wspaniałą organizację oraz Straży Miejskiej za odwiezienie pieniędzy zebranych przez harcerzy do Banku Zachodniego w Łodzi.

Czuwaj!

dh Włodzimierz Włodarek

Ferie tuż, tuż

Od najbliższego poniedziałku - 3 lutego rozpoczynają się w naszym województwie ferie zimowe w szkołach. W tym roku termin tej dwutygodniowej przerwy w nauce został zróżnicowany w zależności od regionu Polski. Część województw zaczęła ferie od 27 stycznia, inne zaś zaczną dopiero tydzień po nas. Miało to na celu rozładowanie tłoku w pociągach zdążających do górskich miejscowości oraz lepsze rozplanowanie turnusów na zimowiskach.

Przeprowadziliśmy krótką sondę na temat oferty przygotowanej przez aleksandrowskie placówki oświatowe dla dzieci pozostających w mieście. Trzeba przyznać, że jest w czym wybierać.

Szkoła Podstawowa nr 1 organizuje w czasie ferii półzimowisko od godz. 8 do 16. Jego uczestnicy otrzymają śniadanie, obiad i podwieczerek, będą mieli ponadto możliwość korzystania z pomieszczeń szkoły i udziału w zajęciach sportowych, komputerowych oraz w pływaniu. Koszt półzimowiska 30 zł od uczestnika.

Szkoła nr 3 za te same pieniądze oferuje półzimowisko w godz. 8 - 13 z obiadem. Planuje się natomiast oprócz zajęć świetlicowych i sportowych również wycieczki autokarowe, zwiedza-

nie łódzkich muzeów i imprezy plenerowe - w tym ognisko.

"Czwórka" w godz. 9 - 15 zaprasza uczniów na zajęcia o charakterze sportowym. Nie planuje się dożywiania uczestników, ale koszty są znacznie niższe. Za udział w zimowisku w murach miasta szkoła pobiera tylko 10 zł.

W Rabieniu można codziennie pograć w tenisa - bez żadnych opłat.

Najbogatszą ofertę przygotował dla dzieci i młodzieży pozostającej na zimowy wypoczynek w mieście, tradycyjnie - Młodzieżowy Dom Kultury. Będzie on czynny dodatkowo w poniedziałki w godz. 14 - 20 oraz w soboty od 9 do 13. W pozostałe dni MDK zaprasza jak zwykle od 9 do 20. Przewiduje się, oprócz normalnie funkcjonujących tam kół zainteresowań liczne dyskoteki, ekspresowy kurs gry na gitarze i syntezatorze oraz mnóstwo ciekawych filmów w kinie "Daria" (MDK). Wszystkie zajęcia prowadzone przez MDK są bezpłatne, wyjątkiem jest kino, do którego obowiązują bilety w cenie 4 zł. Na miejscu istnieje możliwość zakupu ciepłych i zimnych napojów. Szczegółowy program Ferii '97 w MDK znajdziecie na str. 5.

Z Szymborską w tle

Na dorocznym spotkaniu podsumowującym działalność zebrali się 17 stycznia członkowie i sympatycy Towarzystwa Przyjaciół Aleksandra. Młodzież licealna zadbała o niebanalną oprawę artystyczną imprezy i przygotowała wieczorek poetycki oparty o twórczość naszej ubiegłorocznej noblistki - Wisławy Szymborskiej. W związku z faktem, że 17 stycznia to dzień wyzwolenia Aleksandra spod hitlerowskiej okupacji (któż dziś o tym pamięta, droga młodzieży?), Zenon Kozanecki podzielił się z zebranymi wianką wspomnień z tego właśnie okresu. Była to niezwykle ciekawa lekcja historii. Być może pan Zenon zechce się podzielić tym, co przechowuje w swej pamięci również z Czytelnikami "40 i cztery".

Omówiono przygotowania do tegorocznych, jubileuszowych Dni Aleksandra. Jest już sporo materiałów do kolejnego annału "Aleksandrów wczoraj i dziś". Z tego, co słyszeliśmy, wydawnictwo to zapowiada się w tym roku nadzwyczaj interesująco. Szkoda tylko, że cieszy się niewielkim zainteresowaniem mieszkańców miasta. Rzadko która gmina wydaje tego typu rocznik, gdzie znaleźć można przegląd najważniejszych wydarzeń z jej życia. Nasza robi to od kilkunastu już lat, lecz wciąż trafia on tylko do nielicznych lokalnych patriotów. Czyżbyśmy rzeczywiście byli sypialnią Łodzi? *(bj)*

"Ruszyła budowa..." - uzupełnienie

Jako współwłaścicielka działki przy ulicy Piotrkowskiej chciałabym poinformować czytelników o dodatkowych okolicznościach związanych z wykupem nieruchomości na potrzeby cementarza.

Na podstawie protokołów ze spotkań jestem w stanie udowodnić, że Urzędowi Gminy i Miasta nie zależało na sfinalizowaniu sprawy wykupu działek. Wydając pozwolenie na budowę kaplicy Urząd wykazał się nieznajomością prawa. Potwierdziła to decyzja Wojewody Łódzkiego, uchylająca pozwolenie. Aktualnie, pomimo rozpoczętego procesu wywłaszczenia, jesteśmy właścicielami nieruchomości, a zaawansowane prace przy budowie kaplicy w świetle obowiązującego prawa są nielegalne.

Nie życzę sobie być kozłem ofiarnym w przetargu między UGiM Aleksandrów, a parafią przez określenie współwłaścicieli działek jako "wyhamowywujących budowę kaplicy".

Z poważaniem

Henryka Kaczmarska

Aleksandrów w starej fotografii

Kolejnym cennym dokumentem historii naszego miasta są dwie zachowane fotografie wykonane również w okresie międzywojennym. Z powodów technicznych reproduujemy tylko jedną z nich. Obie zostały wykonane w dniu Święta Straży Pożarnej. Ukazują duże zgromadzenie ludzi na Placu Tadeusza Kościuszki, w miejscu, gdzie dziś znajduje się fragment parku nazywany przez niektórych "Słonecznym". Można na tym zdjęciu, między innymi, podziwiać ówczesne stroje pań, panów oraz dzieci. Natomiast w głębi widoczna jest doskonale zabudowa tej części Rynku, skąd wybiega ulica Warszawska.

Przeglądając się fotografii widzimy w lewej jej części nie pokryte tynkiem jeszcze wówczas budynki należące do parafii Św. Rafała Archanioła. Pierwszy od lewej to budynek, w którym do niedawna mieściła się Poczta Polska, a obecnie tzw. "Skład spożywczy". Do niego przylega budynek stojący na rogu z ulicą Warszawską, w którym dziś również znajdują się sklepy. Jakość tej fotografii jest na tyle dobra, że było możliwe odczytanie szyldów sklepów i zakładów usługowych znajdujących się w tamtych czasach w tym obiekcie. I tak od lewej pierwsza reklama brzmi w następujący sposób "Zakład kamaszniczy i sprzedaż skór. J. N. Moszkowicz", druga "Skład mebli. C. H. Rywan", trzecia "Kawiarnia i Owocarnia. A. Lewkowicz", czwarta "Sprzedaż mięsa i wędlin. Edward Kalis, filia" i piąta "Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożyców. Filia". Budynek ten również nie posiadał wtedy tynków, ale jego

była, podobnie jak sąsiedniego, praktycznie nie uległa żadnym zmianom. Jedyna widoczna różnica dotyczy szczytu domu stojącego od strony ulicy Warszawskiej. Na zdjęciu widzimy charakterystyczne zwieńczenie szczytu i znajdujące się w jego ścianie półkoliste okno. Są to elementy już dziś nie istniejące.

I w ten sposób /zapewne nieświadomie/ osoba fotografująca uwieczniła fragment historii naszego miasta, informując o przeznaczeniu tego budynku, jak również uświadomiła nas o strukturze ówczesnego aleksandrowskiego handlu i usług.

Natomiast przyglądając się widocznej pierzei rynku, która następnie przechodzi w ulicę Warszawską, możemy z całą pewnością stwierdzić, że do naszych czasów w dobrym stanie oraz w nie przebudowanej formie przetrwał budynek, gdzie dziś znajduje się sklep prowadzący sprzedaż artykułów papierniczych, sportowych i zabawek. On, podobnie jak pozostałe istniejące obiekty, został tylko w późniejszym czasie otynkowany. Zwróćmy jeszcze uwagę na kiedyś tak charaktery-

styczny element nie tylko aleksandrowskich ulic i placów. Mówię tu oczywiście o kamiennych brukach nazywanych popularnie "kocimi łbami".

Szczerze mówiąc chciałem wykonać fotografię tej części rynku, aby można było zobaczyć zmiany, jakie tu zaszły w ciągu tych dziesięcioleci. Niestety, drzewa i krzewy składające się na park, który tu później powstał bardzo to utrudniają.

W imieniu swoim oraz redakcji pragnę podziękować Panu Ryszardowi Gregulskiemu za udostępnienie zdjęć starego Aleksandra oraz umożliwienie ich publikacji.

Andrzej Benedykt Kuropatwa



MDK zaprasza

Na czas ferii zimowych Młodzieżowy Dom Kultury przygotował cały szereg dodatkowych zajęć adresowanych do młodzieży pozostającej w mieście. Z pewnością każdy będzie mógł wybrać coś intrygującego dla siebie, gdyż oferta jest niezwykle bogata. Oto ona:

Poniedziałek, 3 lutego

godz. 9.00 - "I ty bądź artystą" - konkursy i zabawy plastyczne - filia Sikorskiego
10.00 - "Walentynki '97" - zajęcia muzyczne
10.00 - "Walentynki '97" - zajęcia teatralne i recytatorskie
10.00 - Kino w ferie - "Dzień Niepodległości"
14.00 - "Grać każdy może" - podstawy gry na gitarze

Wtorek, 4 lutego

9.00 - Gry i zabawy świetlicowe - filia Sikorskiego
9.00 - Konkursy recytatorskie - eliminacje
10.00 - "Moje miasto i okolice" - konkurs plastyczny
10.00 - Minilista przebojów - konkurs wokalny
10.00 - "Walentynki '97" - ciąg dalszy
13.00 - Kino w ferie - "Dzień Niepodległości"

Środa, 5 lutego

9.00 - "Zima" - konkurs plastyczny
9.00 - "Malujemy, malujemy" - dowolne techniki

10.00 - "Walentynki '97" - ciąg dalszy

10.00 - "Gramy i śpiewamy" - nauka prostych piosenek na gitarę

10.00 - Gry i zabawy muzyczne dla najmłodszych

10.00 - Kino w ferie - "Egzekutor"

15.00 - Konkurs na najładniejszy szalik

Czwartek, 6 lutego

9.00 - Zajęcia teatralno - recytatorskie dla najmłodszych

9.00 - "Rysunek z tkaniny" - filia Sikorskiego

10.00 - "Walentynki '97" - ciąg dalszy

10.00 - I ty zostań kompozytorem (syntezator)

10.00 - Kino w ferie - "Egzekutor"

Piątek, 7 lutego

9.00 - Gramy w kolory - zajęcia plastyczne

10.00 - Błyskawiczna nauka gry na gitarze

10.00 - "Walentynki '97" - ciąg dalszy

15.00 - Iglą malowane - konkurs na najładniejszą serwetkę

Sobota, 8 lutego

9.00 - Pokaz pracy radiostacji amatorskiej

9.00 - Zajęcia plastyczne

10.00 - Kino w ferie - "Misja"

Niedziela, 9 lutego

10.00 - Kino w ferie - "Misja"

Poniedziałek, 10 lutego

9.00 - Gry i zabawy świetlicowe - filia Sikorskiego

skiego

10.00 - Konkurs na najlepiej dobrany utwór

10.00 - Konkurs na najpiękniejszą piosenkę

10.00 - Kino w ferie - "Twister"

Wtorek, 11 lutego

9.00 - Konkursy recytatorskie

9.00 - Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego

10.00 - Minilista przebojów

10.00 - "Walentynki '97" - ciąg dalszy

10.00 - Kino w ferie - "Twister"

Środa, 12 lutego

9.00 - Najładniejsza wycinanka z papieru - filia Sikorskiego

10.00 - Moja ulubiona piosenka - konkurs

10.00 - "Walentynki '97" - próba generalna

10.00 - Kino w ferie - "Qest"

Czwartek, 13 lutego

9.00 - Bawmy się razem (filia Sikorskiego)

9.00 - Zajęcia teatralno - recytatorskie dla najmłodszych

10.00 - Kino w ferie - "Qest"

Piątek, 14 lutego

9.00 - Podsumowanie konkursów i rozdanie nagród

15.00 - Rozstrzygnięcie konkursu na najładniejszą szalik

15.00 - Przedstawienie premierowe "Walentynki '97"

Sobota, 15 lutego

9.00 - Podsumowanie konkursów plastycznych

10.00 - Kino w ferie - "Twierdza"

Niedziela 16, lutego

10.00 - Kino w ferie - "Twierdza"

(red.)

Już za 100 dni matura...



*"Bo coś w szaleństwach jest młodości,
Wśród lotu wichru, skrzydeł szumu,
Co jest mądrzejsze od mądrości
I rozumiejsze od rozumu."*

Leopold Staff

Znajwiększą przyjemnością przyjęliśmy zaproszenie na bal studniówkowy w Liceum Ogólnokształcącym, który miał miejsce w ubiegłą sobotę - 25 stycznia b.r. Owocem wspólnie z maturzystami spędzonej nocy jest fotoreportaż, który pragniemy zaprezentować naszym Czytelnikom.

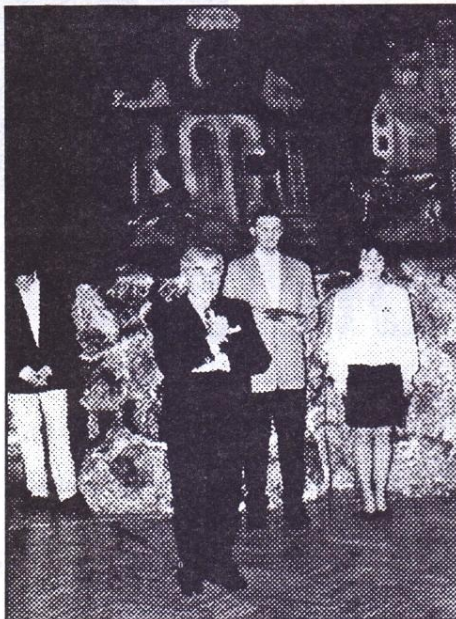
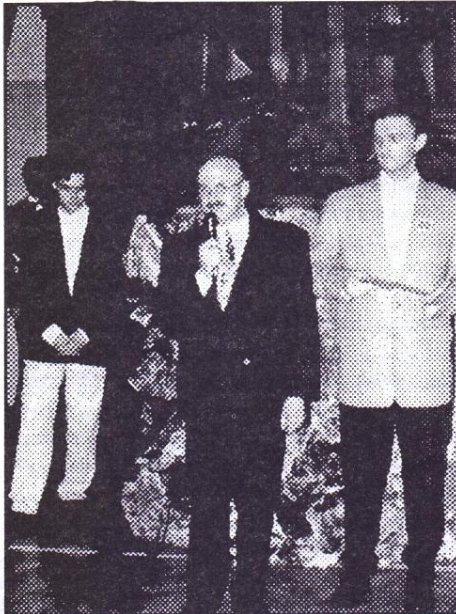
Tegoroczna studniówka upłynęła we wspaniałej, karnawałowej atmosferze. Do tańca przygrywał wysoko oceniony przez uczestników balu zespół muzyczny p. Robaszkiewiczów. Bardzo podobała nam się sceneria, w jakiej bawili się studniówkownicy - stare, upiornie wyglądające zamczysko, do tego przydające niesamowitego kolorytu pajęczyny z siatek porozwieszanych nad parkietem.

Noc studniówkowych szaleństw rozpoczęła się od tradycyjnego poloneza. Maturzyści zatańczyli go po mistrzowsku. Powitano zaproszonych gości, głos zabrał dyrektor szkoły i przedstawił rodziców. Po tym krótkim oficjalnym wstępie zagrano walca dyrektorskiego, czyli pierwszy studniówkowy taniec. Wszyscy podziwialiśmy umiejętności taneczne dyrektora Stanisława Lichwy i wicedyrektor Zofii Chejchman. Aby bal był udany, trzeba zadbać o pełne żołądki - stwierdzili rodzice i w pół godziny po rozpoczęciu studniówki wydali dla młodzieży oraz zaproszonych gości uroczysty obiad.

Kiedy już skosztowaliśmy przygotowanych przez kucharzy specjalów, przyszła kolej na ucztę duchową. Był nią zaprezentowany przez maturzystów program artystyczny. Rzecz działa się właśnie w średniowiecznym zamku, był oczywiście król, w studni straszyl duch i była chimeryczna królowna (księżniczka?), z którą nikt, mówiąc krótko, nie mógł dojść do ładu. Wreszcie jednak królowna zaprzestała fochów i poślubiła przeznaczonego jej młodzieńca, po czym żyli długo i szczęśliwie. To znaczy najprawdopodobniej tak było, bo program nie obejmował już dalszych lat życia młodej pary, ale ponieważ w bajkach z reguły tak właśnie bywa, toteż wnosimy, że i tym razem para została skojarzona idealnie.

Później klasy czwarte zrobiły sobie pamiątkowe, wspólne fotografie i zaczęły się tańce. Jedne dzikie, inne wolne, państwo Robaszkiewiczowie dozwolili w odpowiednich porcjach i te, i te. Szampańska zabawa trwała, aż pierwszy kur zapiał na nowy dzień.

(Z)



CO MASZ NA MYŚLI
MÓWIĄC ŻE NIE CHCESZ
PRZED MATURĄ ZMARNOWAĆ
JUŻ ANI JEDNEJ CHWILI?



Stu dniówka , 97





Kościół Wniebowzięcia NMP w Uniejowie

Trudno dziś ustalić, kiedy powstała pierwsza świątynia w tej miejscowości. Wiemy, że dokument pochodzący z 1170 roku informuje nas, że w tamtejszym kościele odbyła się konsekracja biskupa płockiego Lapusa dokonana przez arcybiskupa Piotra. Dokument zawierający tę informację świadczy jednocześnie o tym, że ówczesny Uniejów miał już istotne znaczenie przynajmniej na terenach dóbr kościelnych. Źródła historyczne podają, że kościół ten już w 1301 roku był wzmiankowany jako kolegiata. Niestety, obiekt wraz z przedlokacyjnym miastem został zniszczony w 1331 roku a następnie w 1339 roku przez rycerzy krzyżackich.

Miasto lokacyjne położone na prawym brzegu rzeki Warty /naprzeciw zamku/, którego głównym elementem była kolegiata, wytyczone zostało w latach 1339 - 1340, według typowego dla miasta średniowiecznego schematu. Charakterystyczny plan polegał na centralnym rozlokowaniu czworobocznego rynku, z którego narożników rozchodziło się osiem ulic /po dwie z każdego narożnika pod kątem prostym/. W północno-zachodnim bloku usytuowana została kolegiata otoczona kanoniami i innymi zabudowaniami kościelnymi. Miasto to od samego początku zostało otoczone wałem i fosą. Długosz w swej kronice pod rokiem 1365 wspomina o istnieniu muru obronnego z cegły.

Obecna świątynia parafialna pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny została odbudowana w latach 1342-1349 przez już wspomnianego w poprzednim artykule o Uniejowie arcybiskupa Jarosława Bogorę Skotnickiego. Wówczas to obiekt ten uzyskał charakter jednonawowej, murowanej z cegły, gotyckiej świątyni, która w późniejszym okresie /1646 rok/ została rozbudowana przez arcybiskupa Macieja Łubieńskiego.

W roku 1326 odbył się w Uniejowie pierwszy z serii synodów prowincjonalnych /ostatni w 1643 roku/. Na szczególną uwagę zasługuje synod z 1376 roku w którym wziął udział specjalny wysłannik papieża Grzegorza IX - nuncjusz Mikołaj, biskup Majorki. Do miasta zjechało duchowieństwo z całej Polski, zatem miasto musiało być znacznej wielkości i dysponować odpowiednimi warunkami.

Niestety, ciągle wojny i walki bratobójcze były nieszczęściem spadającym na miasto. Spowodowały one wielokrotne niszczenie zamku, kolegiaty oraz samego miasta. Największe zniszczenia kolegiaty poniosła w 1656 roku w okresie "potopu szwedzkiego" i w 1666 roku podczas rokoszu Lubomirskiego.

Wielokrotnie niszczone kościół, odbudowany został po raz ostatni po zakończeniu II wojny

światowej. Dziś zachował się w postaci gotyckiej jednonawowej świątyni, będącej cennym zabytkiem polskiej architektury i sztuki. Z krużdy do wnętrza świątyni przechodzimy przez kamienny, ostrołukowy, o profilowanych ościeżach portal, pochodzący z połowy wieku XIV. Znajdujące się tu drzwi z żelazną kratą są przykładem wysokich umiejętności XV-wiecznych kowali.

Trzyprzęsłowe oryginalne sklepienie krzyżowożebrowe prezbiterium pochodzi również z połowy XIV wieku. Zamknięte jest wielobocznie wraz z zakrystią i skarbczykiem. Natomiast w nawie jest sklepienie kolebkowe z lunetami. Wyposażenie wnętrza barokowe i rokokowe /widoczne na zdjęciu/.

Od wschodu do budynku świątyni przylega barokowa kaplica - Ogrójec w której znajduje się XV-wieczny krucyfiks. Tu też możemy zobaczyć dość rzadko spotykaną dekorację stiukową typu kalisko-lubelskiego.

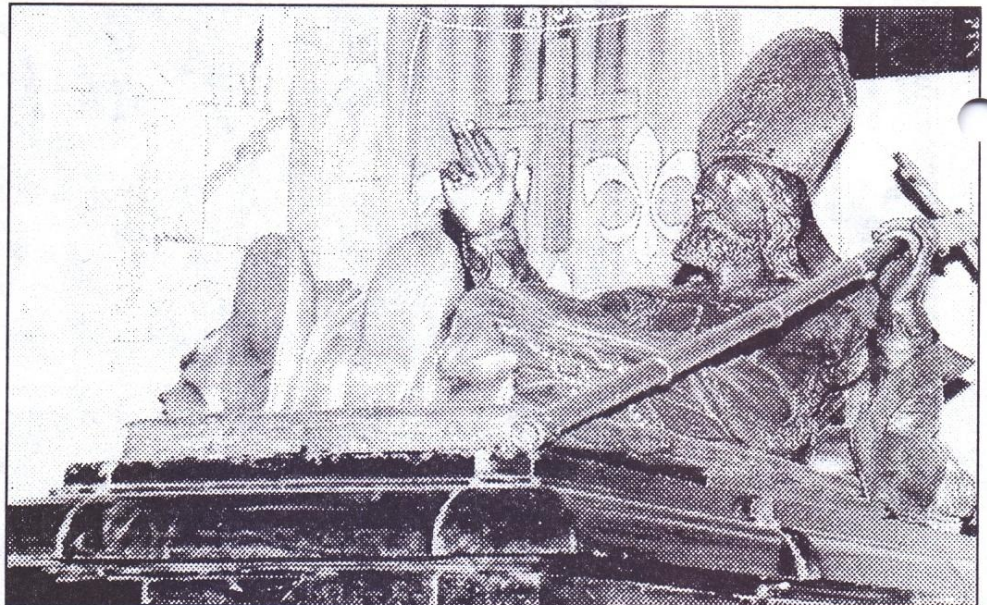
Na szczególną uwagę zasługuje XVII-wieczna, obszerna, dwuprzęsłowa kaplica p.w. błogosławionego Bogumiła. Tu znajduje się widoczny na zdjęciu bardzo cenny sarkofag wykonany w roku 1666 w Gdańsku, fundacji prymasa Wacława Leszczyńskiego. Na tumbie z czarnego marmuru, znajduje się wykonana z brązu, pół-

Po rozbiorach Polski w 1796 roku następuje kasacja dóbr arcybiskupich i miasto zostaje włączone w bezpośredni zarząd wojskowy. W roku 1819 kościół traci tytuł do kolegiaty. W murze okalającym świątynię zwraca uwagę znajdująca się tu neobarokowa dzwonnica - brama prowadząca na cmentarz przykościelny, która została zbudowana w 1902 roku.

Zwiedzając tę świątynię należy pamiętać, że to właśnie tu zachowały się księgi parafialne /metrykalne/ od 1819 roku. Dzięki temu zachowały się dokumenty dotyczące rodziny Marii Konopnickiej, która mieszkała od 1862 do 1872 w pobliskim Bronowie.

Trzeba również wiedzieć, że 10 września 1862 odbył się w Kaliszu ślub Marii Konopnickiej, a młodą parę pobłogosławił zaprzyjaźniony z rodziną Konopnickich wikariusz właśnie z Uniejowa - ksiądz Wincenty Kochanowicz. On to również chrzczył później dzieci Marii i Jarosława w ich domu nie wpisując faktu narodzin do ksiąg parafialnych.

W tym kościele również Konopniccy i pokrewne im rodziny spotykały się na obrzędach chrztu, ślubów i pogrzebów. Tu odnaleziono między innymi metrykę najstarszego syna Marii Konopnickiej - Tadeusza, urodzonego 1 czerwca 1863 roku /jedyną dotyczącą jej dzieci/. W ak-



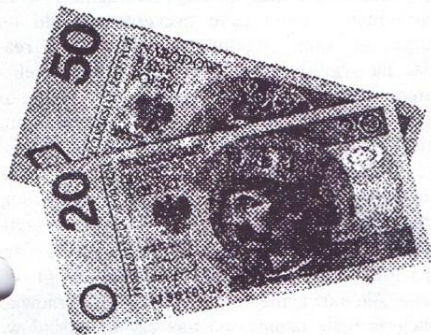
leżąca figura bł. Bogumiła w szatach biskupich, błogosławiąca wiernych. Całość pełna siły i ekspresji świadczy o dużym talencie nieznanego twórcy. Ale kto to był bł. Bogumil? Był arcybiskupem gnieźnieńskim, który w sporze Bolesława Śmiałego z biskupem krakowskim Stanisławem, opowiedział się po stronie królewskiej. Po upadku króla prowadził pustelniczy żywot w okolicy Uniejowa.

tach tych Maria Konopnicka została wpisana sześciokrotnie jako chrzestna, a więc była na pewno wówczas w kościele uniejowskim.

Długo można jeszcze pisać o historii i zabytkach tego niewielkiego grodu nad Wartą. Ale jeszcze lepiej jest tam pojechać i samemu je poznać. Tym bardziej, że połączenie komunikacyjne Uniejowa z Aleksandrowem jest wyjątkowo dogodne. *Andrzej Benedykt Kuropatwa*

ABC gospodarki i finansów gminy

Wysokość opłat skarbowych



Wybierając się do Urzędu Gminy i Miasta warto zapoznać się z wysokością obowiązkowych opłat skarbowych: od złożenia podania, uzyskania zaświadczenia, dokonania wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, pozwolenia na budowę, wydania dokumentu itp. Wysokość opłat skarbowych, które są dochodami budżetu gminy, reguluje Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1994 r. w sprawie opłaty skarbowej (Dz. U. Nr 136 poz. 705 z 1994 r. i Nr 82 poz. 381 z 1996 r.). Oto niektóre wybrane wysokości opłat, z którymi najczęściej mamy do czynienia oraz obowiązujące zwolnienia.

Podania i załączniki do podań

- opłata skarbowa od podania wynosi - **1,50 zł**
- opłata skarbowa od załącznika do podania - **0,15 zł**

Zwolnione są od opłaty następujące podania i załączniki do podań:

- w sprawach mieszkaniowych
- składane w interesie społecznym
- o świadczenie pomocy społecznej
- dotyczące scalania i zamiany gruntów, uporządkowania własności gospodarstw rolnych
- dotyczące stwierdzenia stanu majątkowego uczącej się młodzieży, osób pobierających emerytury lub renty
- wnoszone przez osoby korzystające z opieki społecznej
- o wydanie prawa jazdy, wnoszone przez inwalidów
- o wydanie kart rowerowych osobom w wieku do lat 18
- o odroczenie terminu płatności podatków: rolnego, leśnego i od nieruchomości na okres 1 miesiąca.

Czynności urzędowe

Opłata skarbowa od czynności urzędowych wynosi:

- od sporządzenia aktu małżeństwa - **50 zł**
- od innych czynności urzędu stanu cywilnego - **5 zł**
- od wpisania do ewidencji pojazdu samochodowego, ciągnika, przyczepy oraz motoroweru - **5 zł**
- od zarejestrowania stałego lub przerejestrowa-

nia samochodu, ciągnika, przyczepy, motoroweru - **6 zł**

- od dokonania zapisu w dowodzie rejestracyjnym - **3 zł**

- od czasowego wycofania pojazdu z ruchu - **2 zł**

- od przywrócenia cofniętego prawa jazdy, wydanie międzynarodowego prawa jazdy - **6 zł**

- od wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu dla następujących obiektów budowlanych:

1) budynku wraz z instalacjami i urządzeniami technicznymi, przeznaczonego na działalność produkcyjną, handlową - **50 zł**

2) budynków gospodarczych i garaży - **10 zł**

- od zatwierdzenia projektu budowlanego - **10 zł**

- od dokonania wpisu do ewidencji działalności gospodarczej - **30 zł**

- od zmian wpisu w ewidencji działalności gospodarczej - **15 zł**

Od opłaty skarbowej zwolnione są czynności urzędowe w sprawach związanych z budownictwem mieszkaniowym oraz ze sporządzeniem aktu urodzenia lub zgonu.

Pozwolenie na budowę, rozbudowę obiektu budowlanego

Opłata skarbowa od pozwolenia na budowę nowego obiektu wynosi:

- garażu oraz budynku przeznaczonego na wykonywanie w nim działalności gospodarczej innej niż rolnicza, za każdy metr kw. powierzchni użytkowej - **0,60 zł**, nie więcej niż **400 zł**

- budynku służącego celom gospodarczym w gospodarstwie rolnym - **6 zł**

- stałego ogrodzenia - **10 zł**

- instalacji sieciowej, studni oraz urządzeń do usuwania nieczystości stałych i ścieków - **10 zł**

- innego obiektu budowlanego - **100 zł**

Opłata skarbowa od pozwolenia na rozbudowę (przebudowę) obiektu budowlanego wynosi 50% stawek określonych wyżej.

Pozwolenie na rozbiórkę obiektu

- pozwolenie na rozbiórkę obiektu budowlanego - **20 zł**

Zaświadczenia

Opłata skarbowa od zaświadczeń, w tym również odpisów dokumentów wynosi:

- od sporządzenia odpisu zupełnego aktu stanu cywilnego - **20 zł**

- od sporządzenia odpisu skróconego aktu stanu cywilnego - **10 zł**

- od pozostałych zaświadczeń - **5 zł**

Zwolnione są z opłat odpisy skrócone wydane:

- w sprawach dokumentów stwierdzających tożsamość

- bezpośrednio po sporządzeniu aktu stanu cy-

wilnego, w ilości 3 egzemplarzy.

Dokumenty wydawane z akt ewidencji ludności

- od dokumentów stwierdzających tożsamość, wydanych zamiast utraconych - **10 zł**

- od zaświadczeń wydanych z akt ewidencji ludności i dowodów osobistych - **3 zł**

Prawa jazdy, karty rowerowe, woźnicy

- od prawa jazdy - **6 zł**

- od karty rowerowej i motorowerowej - **2 zł**

- od karty woźnicy - **5 zł**

Duplikaty dokumentów

komunikacyjnych

- od wtórnika dowodu rejestracyjnego, prawa jazdy, karty woźnicy - **7 zł**

- od wtórnika karty rowerowej, motorowerowej - **3 zł**

Poświadczenie zgodności duplikatów, odpisów wyciągów, wypisów i kopii

- od każdej pełnej lub zaczętej strony - **0,90 zł**

Legalizacja dokumentów, poświadczenie podpisów, zaświadczeń

- od legalizacji dokumentu - **5 zł**

- od poświadczenia własnoręczności podpisów, od każdego podpisu po **1 zł**

- od zaświadczenia w sprawie zaległości w zobowiązaniach podatkowych - **5 zł**

Zezwolenia na obrót napojami alkoholowymi

Dotychczas pobierana była opłata skarbowa od zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych do 18% - **60 zł**, powyżej 18% - **120 zł**. Od dnia 29 grudnia 1996 roku opłata ta przestała obowiązywać, ponieważ weszła w życie znowelizowana ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. Nr 27 poz. 593 z 1996 r.). Ustawa ta wprowadziła nowe zasady pobierania opłat za zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych. Obecnie wysokość opłat oblicza się według obowiązującej ceny urzędowej 1 litra spirytusu, która wynosi 65,20 zł. Aby uzyskać zezwolenie na sprzedaż alkoholu, trzeba będzie zapłacić w każdym roku:

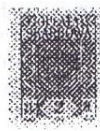
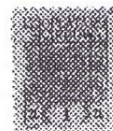
- równowartość 5 l spirytusu, tj. **326 zł** przy sprzedaży alkoholu do 4,5% lub piwa

- równowartość 5 l spirytusu, tj. **326 zł** przy sprzedaży alkoholu do 18%

- równowartość 20 l spirytusu, tj. **1304 zł** przy sprzedaży alkoholu powyżej 18%.

Opłaty za obrót napojami alkoholowymi będą przeznaczane na przeciwdziałanie skutkom alkoholizmu w naszej gminie. Natomiast wyżej wymienione opłaty skarbowe pobierane od naszych mieszkańców w Urzędzie Gminy i Miasta w całości zasilą budżet naszej gminy. Planuje się, że w roku bieżącym będzie to kwota 330.000 zł.

Opracował: **Piotr Zentera**



LIST Z ZA OCEANU

"T" - jak telefonizacja

Wśród kilku listów jakie otrzymałem od czytelników "40 i cztery" (cieszę się i dziękuję) jest jeden, który szczególnie mnie zafrapował i natchnął do napisania tego felietonu. Pisze czytelnik, że właśnie otrzymał zawiadomienie o przyznaniu numeru telefonicznego i nic by nie było w tym nadzwyczajnego, gdyby nie jeden mały drobiazg, a mianowicie: czytelnik złożył podanie na początku lat 80.! Czekał więc, bagatelka, "tylko" około 15 lat! Pomijając już nawet, nieznane w normalnym świecie systemy przydziałów, rozdziałów i działów, podań, prośb i błagań, sam czas oczekiwania na pozytywną odpowiedź może przyprawić o mdłości. W tej sytuacji, jeżeli ktoś, komu nie podobają się moje krytyczne artykuły i nazywa mnie facetem z "zafolowanym dowodem osobistym" potępiającym polską rzeczywistość, będzie się upierał przy swoim, to ja mu się roześmieję w nos. (...) To ci dopiero szczęście, mój Boże, po 15 latach oczekiwania! A wielu umarło nie doczekawszy się tego szczęścia. Trzeba było czekać na nie kilkanaście lat i przeżyć zmianę ustroju. (...) W cywilizowanym kraju leżącym w środku Europy, przyznanie numeru telefonu jest wielkim, szczęśliwym wydarzeniem! Już nawet nie mówię o bandyckich kosztach instalacji i użytkowania tego cudu techniki, jednak nie mogę się powstrzymać, żeby nie skrytykować jakości połączeń. Dość często dzwonię do Polski i to w różne rejony, ale wspólną cechą tych połączeń jest ich kiepska jakość. Nie wiem jak to się dzieje, ale szczególnie gdy dzwonię do Łodzi najczęściej pierwsze podejście wskazuje na zajęty numer. Odkładam więc słuchawkę i po sekundzie dzwonię ponownie. Teraz uzyskuję połączenie natychmiast. Dla sprawdzenia pytam rozmówcę, czy przed chwilą rozmawiał z kimś, okazuje się, że nie. (...) Innym razem, też często, równolegle słychać inną rozmowę, co utrudnia porozumienie się. Ja rozumiem, że instalacje i urzędnicy są przestarzałe i wyeksploatowane, ale co to mnie obchodzi? Ja płacę i mam prawo wymagać. Tutaj taka nieczytelna rozmowa zostaje skasowana i nie płaci się za nią. A w Polsce? Kiedyś mój syn złożył reklamację, na co dostał grzeczną i stanowczą odpowiedź jak się panu nie podoba, to możemy odebrać numer. (...)

Inny Czytelnik pisze o zachowaniu się Jaśnie Pana Kierowcy autobusu miejskiego. Otóż ów Czytelnik zwrócił się z jakimś pytaniem do JP Kierowcy i zamiast informacji usłyszał stek wyzwisk i obelg, głośniejszych i wyraźniejszych. Być może został źle zrozumiany i JP Kierowca poczuł się urażony, że jakiś tam pasażer zawraca mu głowę. Być może miał kaca, który usprawiedliwia w pełni zły humor, ale nie usprawiedliwia absolutnie takiego zachowania. Tutaj każdy kierowca ma na rękawie uniformu numer służbowy, który wystarczy zapamiętać i możecie mi wierzyć, że rację będzie miał pasażer. Dla takiego kierowcy ten dzień pracy będzie ostatnim. Urzędnicy też paradują z identyfikacyjnymi plakietkami na pier-

si, ale nie wiem czy tylko dlatego są uprzejmi, czy mają to we krwi, czy też ściśle przestrzegają przepisów. To wszystko składa się na fakt, że do urzędnika podchodzi się bez strachu, a kierowca uprzejmie odpowiada na pytania pasażerów. W Polsce lansowano przez długie lata wiele pustych hasel. Czytało się dumne (durne) napisy: "Klient ma zawsze rację", a tak naprawdę to nigdy jej nie miał, sam tego doświadczyłem wielokrotnie. Już sam nie wiem, czy rzeczywistość tak nas ukształtowała, czy też mamy w sobie nieżyczliwość. No bo jeżeli ja skrytykuję to i owo, co aż się prosi o krytykę i powiem, że na świecie bywa inaczej i za to zostanę nazwany facetem z "zafolowanym dowodem osobistym", to czy nie jest to objaw nieżyczliwości lub nawet nieuzasadnionej wrogości? A może mi ktoś udowodni, że ja w moich artykułach nie piszę prawdy, tylko celowo pragnę kogokolwiek obrazić? Trzeba umieć odróżnić życzliwą, nacechowaną troską krytykę, od nieuzasadnionej złośliwości. Sprzeczać się, a nawet klócić też trzeba umieć.



rys. M. Szczudlik

Opozycja nie musi świadczyć o wrogości, bo ona jest tak potrzebna jak szczupak w stawie, aby karasie nie mogły sobie pozwalać na zbyt wiele.

Mam pełną świadomość tego, że moje artykuły, przy powszechnie panującym w Polsce oportunistycznym mogą być uważane za kontrowersyjne, zakłócające błogi spokój. I tak powinno być, jeżeli nie chcemy powrotu do dawnych czasów, kiedy to panowała powszechna, acz wymuszona jednomyślność.

Inny Czytelnik pisze: "i po co się pan wysila i wychyla, to pismo czytają przeważnie tacy, o których pan pisze, więc trudno liczyć na ich zrozumienie i życzliwość!". Ja się z tym liczę, ale też mam cichą nadzieję, że wielu z nich przyznaje mi rację, choć głośno tego nie robią. (...)

Sporo odbiegłem od telefonów, ale tematy się łączą, bo i tu, i tam siedzą urzędnicy i to państwowi, a tacy są najbardziej niebezpieczni. Wracając do telefonów uważam, że powszechna telefonizacja bardziej się przyczyni do poprawy bezpieczeństwa niż zwiększenie nakładów na Policję, chociaż i one są niezbędne. Amerykańscy "cops", jak się tutaj powszechnie nazywa

policjantów, z zasady nie urzędują za biurkami, ani w okienkach. Tam siedzą przeważnie cywilni pracownicy, odpowiednio przygotowani do tej pracy. Policjanci "urzędują" w radiowozach, reagując na sygnały z centrali, czy od obywateli i dlatego są w stanie działać szybko. A wszystko to dzięki telefonom. Jak już kiedyś wspominałem, Amerykanin nie wyobraża sobie życia bez telefonu i ma całkowitą rację. Nie chodzi tylko o łatwe porozumiewanie się z rodziną czy przyjaciółmi, bo bez tego od biedy można się obyć, ale o szybkie przywołanie Policji, pogotowia, straży pożarnej i innych instytucji świadczących usługi d mowe. Ale najważniejsze, że można zaalarmować Policję w razie napadu na nas czy na sąsiadów. Każdy osobnik kręcący się podejrzanie po osiedlu jest narażony na inwigilację ze strony Policji zezwanej przez mieszkańców. Sam się kiedyś mimowolnie znalazłem w takiej nieprzyjemnej sytuacji, gdy z aparatem fotograficznym lazałem po dzielnicy fotografując na pamiątkę co ciekawsze domy. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze, ponieważ potrafiłem przekonać policjantów, że nic złego nie robię. (...)

Poza umożliwieniem łatwego porozumiewania się i bezpieczeństwa, telefon umożliwia załatwienie wielu spraw urzędowych, a nawet wszelkiego rodzaju zakupów. Posiadacz karty kredytowej może telefonicznie zamówić nawet auto z dostawą do domu. Przez telefon można załatwić wiele spraw urzędowych ponieważ panuje tutaj zasada powszechnego zaufania, a poza tym urzędy mają nas w komputerach i zawsze są w stanie sprawdzić naszą prawdziwość.

W Stanach najbardziej liczą się trzy wielkie kompanie telefoniczne: AT&T, MCI i Ameritech. Szkoda, że Państwo tego nie widziacie, tej bezpardonowej walki o klienta, tych całonocnych reklam, na których zarabiają nawet polonijne gazety, tych ogłoszeń w radio i telewizji. Bywa, że w jednym wydaniu np. "Dziennika Związkowego" (jedna z największych gazet polonijnych) trzy pełne strony zajmują reklamy tych kompanii. W USA, jak na całym świecie wyraźnie odczuwa się narastający kryzys ekonomiczny. Rosną koszty utrzymania, a kompanie telefoniczne, jakby nigdy nic, wciąż obniżają opłaty za swoje usługi, jednocześnie rozszerzając ich zakres. Cud gospodarczy? Nie. Po prostu konkurencja, bez której w Polsce mamy to, co mamy. Przed 7 laty za benzynę płaciłem około 50 centów za galon, a za jedną minutę rozmowy z Polską około 1,50 USD. Obecnie za ten sam galon paliwa płacę około 1,50 USD, a za minutę rozmowy tylko 47 centów. O czymś to wyraźnie świadczy. Poza tym, im więcej dzwonię na "long distance", tym więcej zdobywam punktów, które na żądanie zostaną zamienione na gotówkę i wypłacone. Taka właśnie jest siła konkurencji.

Eugeniusz Walkuski
2512 S. 5-th Ave.
North Riverside, IL 60546, USA

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Aleksandrowie Łódzkim

uprzejmie informuje, że w wyniku błędu w programie komputerowym niektórym naszym Klientom zostały mylnie naliczone niewielkie kwoty odsetek za zwłokę w zapłacie należności za wodę i ścieki. W związku z powyższym dyrekcja Przedsiębiorstwa zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1997 roku zaprzestaliśmy komputerowego naliczania odsetek, a nadpłacone sumy zostaną naszym Klientom zaliczone w poczet przyszłych należności.

Osoby, które zechcą natomiast otrzymać natychmiastowy zwrot nadpłaconych kwot proszone są o zgłaszanie się w siedzibie Przedsiębiorstwa przy ul. 1 Maja 28/30 w pokoju 12 i 15.

Za zaistniałą sytuację i kłopoty z tym związane serdecznie przepraszamy.

Dyrekcja PGKiM w Aleksandrowie Łódzkim

997

15 stycznia w godzinach nocnych na parkingu strzeżonym przy ul. Konstancyńskiej nieznanymi sprawcami skradli dwa lusterka boczne od samochodu VW transporter na szkodę Jerzego D. Straty oszacowano na 900 zł.

17 stycznia o godz. 12.40 w przychodni lekarskiej przy ul. Skłodowskiej - Curie doszło do ałtury. Personel przychodni został znieważony słowami wulgarnymi i obelżywymi przez nietrzeźwego Sławomira M. Interweniowała policja. Przeciwko sprawcy sporządzono wniosek do Kolegium.

18 stycznia o godz. 1.30 na ul. Wolności policjanci patrolujący miasto zatrzymali do kontroli samochód marki fiat 126p. W jej trakcie stwierdzono, że jego kierowca Paweł K. znajduje się w stanie po spożyciu alkoholu, a ponadto nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. We krwi zatrzymanego stwierdzono 1 promill alkoholu. Sprawę skierowano do Kolegium.

Tego samego dnia o godz. 7.15 na terenie posesji przy ul. Narutowicza 4 ujawnione zostały zwłoki mężczyzny. Przybyli na miejsce policjanci ustalili, że denatem jest Henryk M. Lekarz nie wykluczył udziału osób trzecich.

19 stycznia o godz. 0.45 ujawniono nietrzeźwego kierującego fiatem 126p - Zbigniewa J. W jego krwi stwierdzono 1,39 promilla alkoholu. Skierowano wniosek do Kolegium.

W tym samym dniu o godz. 3.20 Komisariat Policji został powiadomiony o włamaniu do mieszkania Barbary G. Na miejscu ustalono, że nieznanymi sprawcami po wyłamaniu okna dostali się do

wnętrza mieszkania, skąd skradli przedmioty o łącznej wartości 63 tys. zł. Postępowanie w toku.

Również w tym samym dniu o godz. 7.15 na pl. Kościuszki kierujący autobusem PKS marki jelicz nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego jego pojazd wpadł w poślizg i uderzył w drzewo, które z kolei przewróciło się na dach stojącego w pobliżu budynku. Sprawcę ukarano mandatem karnym w wysokości 150 zł.

W tym samym dniu o godz. 14.30 na ul. Wąskiej kierujący samochodem marki fiat 126p Wiesław K. nie dostosował prędkości do panujących warunków jazdy, w wyniku czego jego pojazd wpadł w poślizg i uderzył w innego fiata 126p. Straty oszacowano na 350 zł, a sprawcę ukarano mandatem karnym w wysokości 100 zł.

I jeszcze w tym samym dniu o godz. 23.25 policjanci pełniący służbę patrolową zatrzymali na gorącym uczynku dwóch sprawców usiłowania włamania do sklepu spożywczego przy ul. Warszawskiej - Kazimierza P. oraz Piotra D. Na miejscu zabezpieczono narzędzia służące do sforsowania zabezpieczeń oraz torby przygotowane na łupy. Przestępców osadzono w policyjnej izbie zatrzymań.

20 stycznia o godz. 7.00 Komisariat Policji powiadomiony został o wybuchu gazu w sklepie cukierniczym należącym do Jerzego K. przy ul. 11 Listopada 6. Wstępnie oszacowane straty wyniosły 30 tys. zł. Postępowanie w toku.

Tego samego dnia o godz. 20.15 nieznanymi sprawcami wybili szybę czołową w punkcie Totalizatora Sportowego przy pl. Kościuszki. Straty wyniosły 110 zł.

21 stycznia o godz. 16.20 na ul. Daszyńskiego kierujący polonezem Józef K. podczas cofania uderzył w zaparkowanego fiata 126p.

Sprawcę ukarano mandatem karnym w wysokości 50 zł.

22 stycznia w godzinach nocnych doszło do włamania do garażu przy ul. 1 Maja. Sprawcy po uprzednim wyrwaniu skobla skradli sprężarkę i prostownik wartości 220 zł.

W tym samym dniu o godz. 20.15 miało miejsce włamanie do samochodu marki mazda zaparkowanego przy ul. Narutowicza. Właścicielka wozu Janina S. oszacowała swoje straty w postaci skradzionych narzędzi i znajdujących się w samochodzie wyrobów dziewiarskich na sumę 1500 zł.

23 stycznia o godz. 3.00 na ul. Legionowej zatrzymano kierującego polonezem Marka Sz., który znajdował się pod wpływem alkoholu. Ponadto stwierdzono, iż nie posiada on dokumentów uprawniających do kierowania pojazdami, ponieważ zostały one mu odebrane w grudniu 1996 roku za jazdę po spożyciu alkoholu. Sprawę skierowano do Kolegium.

25 stycznia o godz. 22.50 nieznanymi sprawcami wybili szybę w barze "Caro" przy ul. Ogrodowej. Straty wyniosły 50 zł.

W okresie 14 - 28 stycznia aleksandrowscy policjanci zatrzymali 15 dowodów rejestracyjnych. Najczęstszą przyczyną zatrzymań był zły stan techniczny samochodów lub brak aktualnych badań diagnostycznych. Zauważalna jest coraz większa niefrasobliwość kierowców, którzy nie przywiązują żadnej wagi do sprawności swoich pojazdów, co szczególnie w okresie zimowym może być przyczyną groźnych kolizji i wypadków. Wiele z kontrolowanych pojazdów jeździ na "łysych" oponach, nie posiada sprawnych świateł i hamulców. Policja apeluje do właścicieli aut o większą troskę o ich sprawność, a co za tym idzie bezpieczeństwo na drodze.

(jz)

**OKNA - DRZWI - PŁYTY - PAPĘ -
POKRYCIA DACHOWE**

**RÓŻNĄ STAL - RURY - FOLIE
OGRODNICZE I BUDOWLANE**

**STYROPIAN - CEMENT - WAPNO - WEŁNA
MINERALNA**

**OPAL
MIAŁ - WĘGIEL - KOKS**

oraz

PASZE I NAWOZY

oferuje

w cenach fabrycznych i hurtowych
skład Gminnej Spółdzielni
w Aleksandrowie
wjazd - ul. Chopina.

Zapraszamy w godz. 7.30 - 19.00
w soboty 7.30 - 13.00
tel. 12 13 48
12 18 11 do godz. 15.00.

Przyjmujemy zamówienia na telefon.
Wykonujemy również usługi cięcia stali.

P.P.H.U.

ESTEX

ALEKSANDRÓW
ul. KORDECKIEGO 18

ELASTIL:

22 dtex - 18,5 zł netto
33 dtex - 17,7 zł netto

IMPORT NIEMCY

12 14 93
12 43 64

NAPRAWA

**PRALEK AUTOMATYCZNYCH
ŁODÓWEK - ZAMRAŻAREK - ŁAD CHŁODNICZYCH
BOJLERÓW ELEKTRYCZNYCH**

PUH TAMIR Aleksandrów

ul. Legionowa 5 m 26
tel. 0-601-227655

CENY KONKURENCYJNE

**Uczniów
chętnych**

do nauki zawodu

BLACHARZA - DEKARZA

PRZYJMĘ

tel. 12 42 38

**MIESZKANIE
WYNAJMĘ
TEL. 12 19 49**

RADIO MPT

NASZE TELEFONY 303-517

919 303-518
303-519

NASZE TELEFONY 303-520

PRZĘDZE

- akryl 25/1; 32/2
- polyamid P.A.G.
- ACELAN SPANDEX
(imp. Korea)
- bawełna 16,5/1 - 25/1
czesana i b.w.

COTTON - BIS

ul. Wojska Polskiego 12
tel. 12 19 82



**TELEFONY
CYFROWE**

już do nabycia
w DH "TEOFIL"

stoisko "SERTALU",
II piętro

**Dogodne
warunki
kupna
Także RATY**

tel. 405 403

